

# PRAKTYKOWANIE NARRACJI

Oddajemy w Państwa ręce pracę, która obrazuje, w jaki sposób idee narracyjności w humanistyce inspirują rozważania teoretyczne psychologów akademickich, jak wykorzystują je badacze, a jak korzystają z nich ci, którzy na co dzień zajmują się pomaganiem, diagnozą, poradnictwem, prewencją i psychoterapią.

Skąd się wzięła idea narracyjności? Jesteśmy istotami interpretującymi, poszukujemy sensu i nadajemy znaczenia wszelkim swoim doświadczeniom, percepcjom (nawet tym pozornie pozbawionym sensu), opowiadając o nich historie. Te z kolei zwrótnie wpływają na to, co postrzegamy i jak to przeżywamy. Istnieją tzw. duże narracje – czyli prawa, zwyczaje społeczne, sposoby zachowania, modele naukowe, mity, historie, tzw. teksty kulturowe, oraz narracje osobiste, tzw. autonarracje tworzące fabułę i zawierające znaczenia, jakie osoba nadaje swojemu życiu i swoim relacjom. Zarówno te duże, jak i te osobiste narracje pozwalają na interpretację doświadczeń, kształtują życie jednostkowe i społeczne. Jedne zależą od drugich. Idea narracyjności zakłada, że rzeczywistość jest przez język konstruowana. Tak rozumiany język nie oznacza tu tylko tekstu mówionego jako monologu, ale dotyczy również dialogu i różnego rodzaju przekazu pisemnego.

Refleksją nad narracjami zajmują się różne dziedziny naukowe. Cechą charakterystyczną tej publikacji jest to, że prezentuje ona w jednym zbiorze różne obszary – na ogół przedstawiane oddzielnie – w których pojawia się koncepcja narracji. Układ poszczególnych części oddaje to, jak idee humanistyki poprzez ujęcia psychologiczne aplikowane są do „rozumienia” i/lub „poznawania” konkretnego człowieka. Wszystkie prace łączy fakt, że opisywane lub badane zjawiska są namysłem nad tworzonymi przez ludzi opowieściami – narracjami.

Poszczególne prace wprowadzają w obszar jednostkowych „historii”; wywołanych badaniem czy eksperymentem, opowieści klientów, pacjentów, czy wreszcie historii zawartych w takich „narracyjnych” wytworach, jak np. blog internetowy. Co więcej, dotyczą one również świata historii nigdy nieopowiedzianych, skrywanych z obawy przed bólem uwolnionej pamięci i obawy, że nie będą one przyjęte przez potencjalnego słuchacza, jak to ma miejsce w opowieściach o traumie Holocaustu.

To, jak bardzo idea narracyjności stanowi naukowe wyzwanie, odzwierciedlają prace traktujące o metodologicznych dylematach badaczy próbujących zoperacjonalizować opowieść człowieka i analizować

ją w sposób kontrolowany. Prace w nurcie lingwistycznym zmagają się z tym wyzwaniem poprzez rozłożenie opowieści na poszczególne elementy gramatyki języka, co pozwala lepiej „zmierzyć”, czy też precyzyjniej uchwycić rytm opowieści, a dzięki temu lepiej poznać jej autora.

Diagności, psychoterapeuci oraz ci, którzy pomagają w szeroko rozumianym rozwoju bądź towarzyszą w cierpieniu, optują za tym, by przede wszystkim usłyszeć opowieść drugiego człowieka, opowieść często fragmentaryczną, skrywaną, a czasami jedynie przeczuwaną. U podstaw tego przekonania leży prastara wiara w terapeutyczny sens opowiadania, które stanowi zarówno *katharsis*, jak i organizuje to, co w wewnętrznym przeżyciu rozbite, a przez to nieuchwytnie i niepokojące.

Prace z obszaru klinicznego dotyczą ważnej kwestii, tego, że nie każda wypowiedziana opowieść wprowadza zmianę przynoszącą ulgę. Czasami wręcz przeciwnie, może ona mieć raniącą, a nawet destrukcyjną siłę, zarówno dla samego mówcy, jak i dla osoby bliskiej. W takich wypadkach terapeuci uciekają się do poszukiwania opowieści alternatywnych, do możliwości rekonstruowania „opowieści raniących” na bardziej użyteczne „opowieści rozumiejące” czy „integrujące”.

W pracach autorów – praktyków można dostrzec dylematy wiążące się z podejściem narracyjnym. Chociażby takie, jak przekonanie, że opowiadana historia jest zaledwie jedną z wielu możliwych; trudność (a może niemożność?) przekładu jednej opowieści na drugą; czy pytanie, na ile mówienie o opowieści – narracji pacjenta i terapeuty jest redukcją „wydarzenia – spotkania” do czegoś uporządkowanego, fabularnego, jednego. Posługując się cytatem z pracy Małgorzaty Opczyńskiej, możemy powiedzieć: „Są miłośnicy jednej historii, są też miłośnicy wielu, ale też są i tacy, którzy nie opowiedzą żadnej, z obawy, że ich zastąpi...”.

Przedstawiamy zatem Państwu zbiór różnorodnych „opowieści” badaczy i praktyków. Obrazują one, jakie „narracje” organizują ich spostrzeganie otaczającego świata – w tym jego fragmencie, którym zdecydowali się z nami podzielić.

*Redakcja*